

Dziennik Białostocki

Nadpłaca: Kościuszki 1, telefon 63. — BIAŁYSTOK

88 fortyfikacji wzniesli Niemcy przeciw Polsce wbrew traktatom i zapewnieniom o rozbrojeniu

PARYŻ, 11. 1. W związku z referatem, złożonym przez gen. von Pawelę, międzysołusznicej komisji wojskowej i Radzie

Gen. Baratier

ambasadorów, „Intransigeant” pisze, iż gen. Paweł nie zdołał ukryć faktu, iż na Wschodzie zbudowano 88 fortyfikacji, skupiających się dookoła twierdz w Królewcu, Kistrzyniu, Frankfurcie nad Odrą i w Głogowie. Fortyfikacje te nie tylko utrzymują wbrew postanowieniom traktatu wersalskiego, lecz znacznie je rozszerzono.

Francja czeka

na oświadczenie nowego
rządu Niemiec

PARYŻ 11.1. W kołach politycznych twierdzą, iż rząd ma zamiar zażądać odroczenia debaty w sprawie polityki zagranicznej do chwili zakończenia kryzysu rządowego w Niemczech. Briand ma poinformować radę ministrów o wypadkach w Chinach i o rokowaniach z Niemcami.

Pod jakimi warunkami wejdą socjaliści do rządu niemieckiego

BERLIN 10.1. Socjaliści wydali wczoraj wieczorem komunikat partii, oświadczając, iż gotowi są wejść do Rządu, lecz stawiają żądania co do reform w Reichswehrze i zagwarantowania kierunku polityki społecznej.

Fantazje o porozumieniu Polski z Litwą Przeprowadzić je mają Radziwiłł i Naphtal

GDANSK, 11.1. Droga na Kłajpedę nadeszły tutaj sensacyjne pogłoski, jakoby jeden z ks. Radziwiłłów miał bawić na Litwie, celem zapoczątkowania rokowań z rządem Waldemarsa co do porozumienia z Polską. W kołach gdańskich wymieniają, jako pośrednika nazwisko niejakiego Naphtala, przemysłowca z Kłajpedy.

100 milionów czerwoniców na... wojnę z Polską

LONDYN, 11. 1. Z Moskwy dończone kurs polityki polskiej, ponaśza, iż komisja finansowa pod kierownictwem lorda Balfoura, zwiększyła budżet wojenny Sowieckiego Związku o 100 milj. czerwoniców.

W kasynie garnizonowym w Warszawie



w czasie balu reprezentacyjnego minister Zaleski przy Mesadnym stole

Zeppelinem z Berlina do Władystoka Niemiecka wyprawa lotnicza w Rosji

MOSKWA 11.1. W Moskwie i innych miastach Rosji sowieckiej czynione są przygotowania do przyjęcia niemieckiej ekspedycji lotniczej, która w lecie udaje się z Berlina do Władystoku na olbrzymim statku powietrznym „Zeppelin 127”. Objętość statku wynosi 105 mtr. sześciennych. Pobyt Zeppelina w Rosji wymagać będzie budowy specjalnych hangarów, oraz portu lotniczego we Władystoku.

Na spekulantów Jednak najlepsza pięść Poglądowa lekcja w Charkowie

MOSKWA 11.1. Brak towarów bławatnych na rynku charkowskim spowodował aresztowanie 28 kupców, oskarżonych o spekulacyjne magazynowanie towarów. Natychmiast po dokonaniu tych aresztowań w sklepach ukazały się masy towaru.

KOMISJA SEJMOWA pochylona nad 3-em czytaniem budżetu

WARSZAWA, 11.1. Po przerwie, wywołanej świętami prawnymi, sejmowa komisja budżetowa przystąpiła dziś do zakończenia 3-go czytania pozostałych części budżetu. Chodzi więc o dokonanie 3-go czytania emerytur i ministerstwa komunikacji, załatwienia budżetu ministerstwa oświaty, spraw zagranicznych, przemysłu i handlu, reform rolnych i rolnictwa.

Następnie będą załatwione zgłoszone podczas obrad rezolucje, których redakcję uskuteczni osobna podkomisja. Wreszcie załatwiony zostanie projekt ustawy, zgłoszony przez pos. Korneckiego (Zw. L. Nar.), zmierzający do przywrócenia mocy obowiązującej szeregów artykułów ustawy o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych z roku 1923, a uchylonych przez t. zw. „ustawę sanacyjną” z grudnia 1925 r. Ustawa proponowana ma wejść w życie z dniem 1 kwietnia. Jutro komisja załatwi projekt ustawy skarbowej i odbędzie głosowanie nad całością budżetu. Zauważyć należy, że złożony przez pos. Ziemińskiego referat budżetu ministerstwa pracy, z powodu odrzucenia jego wniosków o powiększenie tego budżetu o obejmie prawdopodobnie generalny referat budżetu, pos. Byrka.

Narodowy sztandar Chin powiewa na koncesjach europejskich

LONDYN 11.1. Koncesje angielskie w Kiu-Kiang-Fu i Wuchang zostały opuszczone przez obywateli angielskich. Uchodzący z Kiu-Kiang-Fu, którzy przybyli do Szanghaju, stwierdzają, że na tamtejszych koncesjach powiewa już chorągiew o barwach narodowo-chińskich.

Przez kilka dni będzie ciepło tak wróży P. I. M.

Na skutek przesunięcia się wielkiego, głębokiego niżu z zachodu na na wschód, wytworzyły się ciepłe wiatry zachodnie, które spowodowały ocieplenie i stosunkowo wysoką temperaturę na całym niemal obszarze Polski. Na wschodzie kraju trwają jeszcze lekkie przymrozki. Pogoda taka potrwa zapewne przez kilka dni jeszcze.

O lekką śmierć dla ustawy sanacyjnej p. St. Grabskiego modli się całe nauczycielstwo

Komisja budżetowa
w poszukiwaniu 19 milionów złotych

WARSZAWA, 11.1. Dziś w komisji budżetowej Sejmu ma być zdecydowana sprawa zniesienia ustawy sanacyjnej p. St. Grabskiego, której zgonu oczekują z upragnieniem rzesze nauczycielskie. Swego czasu p. wicepremier Bartel, jako kierownik resortu oświaty, wypowiedział się zdecydowanie za usunięciem pokrzy-

wdzeń, jakie wprowadziła owa ustawa, nie zapominając jednakże podkreślić związków z tem trudności finansowych dla skarbu, wyrażających się sumą 19 milionów złotych podwyżki w budżecie min. oświaty. Zmiana na fotelu ministra oświaty nie wpłynie chyba na stosunek Rządu do tej bolączki nauczycielstwa.

Reforma ustroju szkolnego pozostaje w rękach p. wicepremiera Bartla

WARSZAWA, 11.1. Mimo nominacji ministra oświaty w osobie p. d-ra Doboszyńskiego, p. wicepremier Bartel, jak się dowiadujemy, będzie osobiście dalej prowadził sprawę reformy ustroju szkolnictwa, którą już rozpoczął omawiać w szeregu konferencji w którą wkłada wiele pracy i zapалу. Niewątpliwie zamiarowi temu przyświeca idea nieodzienia sprawy i nieprzerwywania rozpoczętego toku pracy, co musiałoby z konieczności nastąpić, gdy-

by p. minister oświaty miał od początku zapoznawać się z zagadnieniem i dokonywać już posunięć.

J. A. Gallvan



Pierwszy zjazd kupców i przemysłowców drzewnych

WARSZAWA, 11.1. W dniu jutrzejszym w ministerstwie przemysłu i handlu rozpocznie się ogólnopolski zjazd przemysłowców i kupców drzewnych.

Obrady zjazdu trwać będą trzy dni i obejmą między innymi także sprawy jak utworzenie Izby drzewnej, zagadnienia transportowe: lądowe, rzeczne i morskie i t. d.

Województwo łódzkie — baczność!

Udał się tam znienacka p. minister Składkowski

WARSZAWA, 11.1. P. minister Składkowski wyjechał dziś z rana o godz. 6 samochodem w towarzystwie szefa sekretariatu p. Zabierowskiego na teren województwa łódzkiego w celach inspekcji służbowej.

BITWA DWU BAND przemysłowców alkoholu

Cztery trupy na placu boju

NOWY JORK, 11.1. Dwie bandy przemysłowców alkoholu, rywalizujące z sobą stoczyły krwawą walkę w Marion (Illinois). Na placu zostało 4 zabitych i wielu rannych.

Niewidomy w płonącym domu Wyskoczył z okna i zabił się na miejscu

PARYŻ, 11. 1. W Tulonie wybuchł z niewiadomych przyczyn pożar, który zniszczył zupełnie dom mieszkalny, powodując śmierć dwójga osób. W katastrofie zginął niewidomy, który wyskoczył z drugiego piętra płonącego domu, zabijając się na miejscu. Zwłoki drugiej ofiary znaleziono w zgłiszczach zabudowań zupełnie zwęglonych. (A.T.E.)

Zjazd sędziów i prokuratorów



Przejdym zjazdu: Frendl z Torunia, Muczkowski z Krakowa, Malinowski z Wilna i Morawski

Wrogami otoczona Rosja, a najgorszym z nich Anglia — twierdzi Bucharin

MOSKWA, 10. 1. Bucharin w trzygodzinnej mowie, wygłoszonej w partii komunistycznej, oświadczył, iż Rosja otoczona jest wrogami, a największym z nich jest Anglia. Oskarżał przewrót, dokonany na Litwie, jako skierowany przeciw Sowietałom i przewidywał wielkie zmiany w krajach bałtyckich.

Krew w Rosji nie przysycha Chłopi mordują komunistów

MOSKWA 11.1. „Prawda” donosi, że w okolicach Wasilkowa na Ukrainie przeciwsowiecki odział powstańczy zamordował prezesa sowietu Jankowickiego, komunista Szkirnego, znanego z okrucieństwa w tępieniu ruchu powstańczego na Ukrainie. We wsi Skniatino w gubernii twerskiej ludność włościańska zamordowała prezesa komitetu włościan niezamożnych, komunistę Carewa.

6-cioметровe zaspy śnieżne pod Samarą Burza nad Kaukazem

MOSKWA 11.1. Według doniesień, w Samarze nastąpiły gwałtowne burze śnieżne, które w zupełności zatamowały komunikację kolejową. Zaspy śnieżne doszły do niebywałej wysokości, niekiedy do 6 mtr.

W Zakopanem — śnieg
ZAKOPANE, 11.1. W dniu dzisiejszym o godz. 8-iej rano temperatura wynosiła - 10 stopni Celsjusza. Po południu śnieg wiał słaby.

Nowy cesarz Japonii



na przegłą dzie skautów

Kat cytadeli warszawskiej POKUTUJE ZA HAŃBĘ SWEGO RZEMIOSŁA Nawet w przytulku dla starców NIEMA DLAŃ MIEJSCA

Do miejskiego przytulku dla starców w Dziwnieku na Łódź zgłosił się przed dwoma tygodniami 78-letni staruszek, bezdomny, wychudzony, ubrany w ładną marynijkę.

Stwierdzono, że jest on na dnie niedzi, schorowany i przyjeżdża do przytulku bez trudności.

W tydzień jednak potem zarządca przytulkiem zmuszony był usunąć przybysza. Nikt z lokatorów przytulku nie chciał ani godzinę pozostawić pod jednym dachem z owym starym O-

głoszono nawet głódówkę, aby poprzeć żądanie natychmiastowego usunięcia nowoprzybyłego.

Okazało się, że jest to dawny kat z Petersburga. Przez długi czas był on katem w Cytadeli warszawskiej, w najstraszniejszych czasach rewolucji 1905 roku i z pewnością zarzucał stry- czek wielu, wielu męczennikom na stokach Cytadeli.

Bez względu na ostateczną ne- dzę, były kat opuścić musiał przy- tutek, gdzie pragnął dokończyć smutnego żywota.

Ręce do góry! Krwawe spotkanie dwu inkasentów bankowych Zanim wyjaśniła się fatalna pomyłka PADŁY DWA STRZAŁY

Mr. Cricks i Mr. Phillips inkasenci dwu firm, spotkali się oko- woko w jednej z przedmiejskich ulic Nowego Jorku.

Mister Cricks niósł do banku 10 tysięcy dolarów, Mr. Phillips dzwigał zaś w tece 17 tysięcy, które dopiero co pobrał od ban- kiera.

Obaj inkasenci spieszyli zamy- śleni nie więc dziwnego, iż z ca- łym impetem wpadli na siebie.

Cricks pomyślał:

— Bandyta, chce wydrzeć mi pieniądze!

Taka sama myśl błysnęła w głowie Phillipsa.

Obaj chwycili za rewolwery i z dwóch ust wydarło się jedno- cześnie:

— Ręce do góry!

Uczciwi inkasenci rozumieli jednak powagę swego stanowi- ska.

— Raczej śmierć, niż kapitulacja!

Z dwu łuf huknęły jednocześnie strzały i obaj pocięli się na zie- mnię ciężko ranni.

Skoro zajęła się nimi policja sprawa została wyjaśniona.

Mr. Cricksa i Phillipsa odwie- ziono do szpitala i umieszczono w jednym pokoju.

Zdrowiu ich nie grozi już żad- ne niebezpieczeństwo i podobno zawarli serdeczną przyjaźń, na po- ciechę zaś w strapieniu otrzyma- li obaj od swych firm wysokie wynagrodzenie za odwagę.

LEKKOATLETKA



P. Wanda Danley, posiadająca sporą domieszkę krwi polskiej, zdo- była świeży rekord w zawodach lekkoatletycznych w San Francisco.

Trup na dworcu Wschodnim Wyszczerbiony grzebyk w kieszeni to wszystko, co znaleziono przy tajemniczym samobójcy

WARSZAWA, 10.1. Położył wystrzałem w serce. Przy samobójcy nie znaleziono żadnych dokumentów, ani li- stów. W jednej z kieszeni miał on tylko wyszczerbiony grze- byk.

Ubrany jest w „jesionkę”, ubra- nie brązowe, czarne kamasze. Kim jest — bada policja.

Nie żyje już. Kres swemu życiu.

Napady w Małopolsce Obrabowanie kasy magistrackiej I poranienie policjanta

W Dobromiu „kole” Przemysła- wem uzbrowieni w noże bandyci atakowali kasy magistratu i zabo- jowali stamtąd w kiesz. Josę go- walski.

Złodzieje nie tknęli dolarów i papierów wartościowych.

W Błacie Szlacheckiej pod Lwo- wem uzbrowieni w noże bandyci napadli na przodownika policji, Józwina i poranili go do nieprzy- tożności.

Kilku sprawców aresztowano.

25-lecie Stresemanna jako... tenora

BERLIN 10.1. Z Drezna dono- sza, że taniejszy związek spie- wacki „Liedertafel” wybrał Stre- semanna, który od 25 lat cieszy się sławą drugiego tenora, swoim członkiem honorowym

PROSTE, A BEZCZELNE Kradzież dwu sznurów pereł Rekord pomysłowości oszustów paryskich

Jedną z wielkich firm jubiler- skich w Paryżu okradziono w tych dniach w sposób niezwykle prosty, pomysłowy, choć bynaj- mniej nie nowy.

Rankiem przed sklep ten zaje- chała wytowna limuzyna. Wy- szedł z niej i wszedł do jubilera starszy pan zamożnie ubrany z prawą ręką na temblaku.

Właściciel sklepu spytał, czem może służyć?

— Chciałbym kupić sznurkę pereł. Coś ładniutkiego, ale nie- zbytnie drogiego... Tak mniej wię- cej coś w cenie 50 — 60 tysięcy franków.

Jubiler rozłożył na ladzie kil- kanaście pudełek, wśród któ- rych dwa sznurki wyjątkowo zafrapowały klienta. Oglądał je, zachwycał się nimi, wreszcie spytał o cenę.

— Osiemdziesiąt dwa tysiące franków.

Klient nie zdziwił się cenie. Sięgnął po pugilares. Okazało

się jednak, że ma „przy sobie” tylko 8 tysięcy franków.

— Może panu zostawie to ja- ko zadatek — zaproponował — i poproszę o odesłanie pereł do domu, gdzie ureguluję rachunek... Albo nie. Najlepiej będzie, gdy pośle szofera do domu po pieniądze. Poproszę pana jed- nak o skreślenie kilku słów na kartce do mej żony, gdyż ręce mam chora.

Jubiler chętnie zgodził się i napisał pod dyktando jubilera:

„Moja droga! Bądź taskawa przelać mi 74 tysiące, gdyż brakuje mi do kupna dwóch sznurków pereł wyjątkowo o- kazyjnie”.

Klient oddał kartkę szofero- wi, kazał mu ją zawieźć, a sam wrócił do sklepu.

W pół godziny potem szofer powrócił, oddał kopertę z pie- niedźmi.

Klient przeliczył, dodał 8 ty- sięcy z pugilaresu, zapłacił ra- chunek i otrzymał pudełko z perłami.

— Do widzenia!

— Moje uszanowanie!!

Wieczorem, gdy jubiler wró- cił do domu, żona jego spytała:

— Pokaż mi te perły.

— Jakież?

— No te, które udało ci się tak okazyjnie kupić.

Wyjaśniło się, że szofer, spryt- ny współnik oszusta, zawiózł kartkę do żony jubilera, która poznała charakter pisma męża i posłała mu pieniądze na korzyst- ne kupno.

Oszust kupił perły za 8 tysię- cy złotych.

PRECZ!



Młoda „garsonka”, przedstawicielka najnowszych prądów mody, staje w wyzywającej pozie przed kobietami przeszłości: w muzeal- nych strojach.

Precz! zdają się one mówić. Precz, bezwstydnico!

Pożegnanie roku 1926 w Moskwie Pili i mordowali się

W „Gazecie Robotniczej” wy- chodzącej w Moskwie znajduje- my krótką notatkę pod tytułem „Jak Moskwa skończyła stary rok”?

Czytamy tam:

„Od wczesnego ranka przed sklepami handlującymi wódką tworzyły się ogonki, dochodzące w niektórych miejscach do pół- kilometrowej długości.

Moskwa piła na zabój, a wyniki- ohydnej pijatki były łatwe do przewidzenia.

Większych gromadnych bójek z udziałem ponad 20 osób było osiem. W tej liczbie formalna bi- twa na cześć Moskwy. Brało w niej udział około 300 ludzi kom- pletnie pijanych. Wynik: 8 zabi- tych, trzydziestu paru ciężej ran- nych. Morderstw zanotowano w tym dniu 11, wypadków śmiertel- nego zatrucia alkoholem 21”.

Sprawozdanie krótkie, a wy- mowne.

Biały słon króla sjamskiego zamieszka w złotej klatce Sporządzony z uroczystym ceremoniałem NALEŻNYM BÓSTWU

Najjaśniejszy władca Sjamu król Prajadhipok utrzymał w darze nowego białego słonia.

Jak wiadomo, białe słonie są w Sjamie czczone jak bóstwa.

Z niemałym trudem udało się specjalnej wyprawie schwycić o- kazałego słonia cudownego białe- różowego koloru.

Sporządzony on będzie do sto- licy Bangkoku według prastare- go ceremoniału, który nie ma bo- daj równego pod względem prze- pychu.

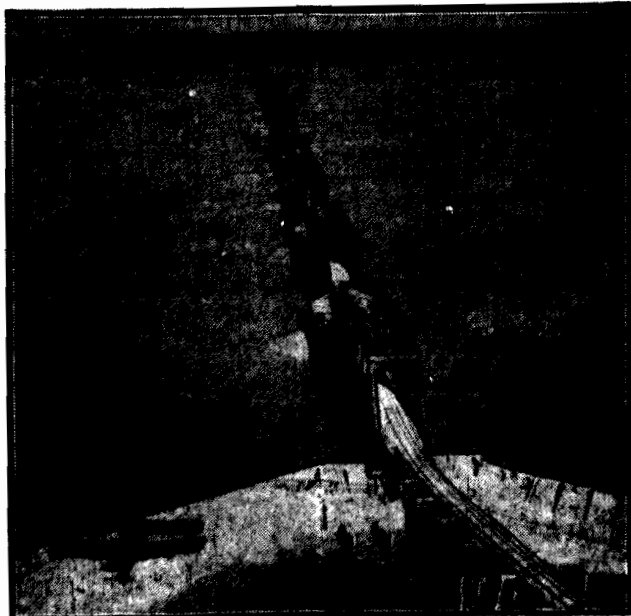
Dość powiedzieć, że od miej- sca gdzie słonia udało się schwy- tać, buduje się obecnie specjalnie droga do brzegów rzeki Menam. Tutaj oczekiwać będzie na święte zwierzę wspaniała świątynia, pły- wająca na olbrzymiej tratwie. W świątyni tej święty słon spędzi po- dróż bez nudów zapewne, gdyż 1000 tancerów i 10 sjamskich or- kiestr umilać mu będzie czas.

Słon karmiony będzie w czasie podróży przez kapłanów ryżowe- mi płacami, a pojęty pachnącą i słodką wodą.

Na spotkanie dostojnego gościa wyruszy król wraz z małżonką wśród wspomnianego orszaku.

W królewskim ogrodzie czeka na święte zwierzę złota klatka. Kły jego ozdobią złote obręcze, a przez pierwsze 9 dni ludność od- dawać mu będzie hołdy i składać najwspanialsze dary, które- ni podzielią się potem... kapłani.

Most długości 8 klm.



Nad zatoką Hudson w Ameryce Północnej zbudowano ten most, liczący około 8 klm. długości. Biegnie on aż do portu Nelson, który w ten sposób stał się ważnym punktem komunikacyjnym.

Skarby Atlantydy ocean

Zwraca ludzkości Sensacyjne wykopaliska u stóp gór Atlasu

Marzenia ludzkie się ziszczają.

Atlantyda przestaje być mi- tem.

Przed rokiem dwu geologów angielskich oznaczyło z całą do- kładnością położenie Atlantydy na Oceanie Atlantyckim, obecnie znów archeologowie mają spo- sobność do niezwykle donio- szych badań.

U stóp gór Atlasu, w południo- wym Maroku, odkopano dzie- więć masek, przedstawiających oblicza kobiet i mężczyzn.

Maski zrobione są z metalu, zwanego orichalkiem.

Kruszec ten znany jest uczo- nym.

Czasami wyrzuca fala oceanu przedmioty z orichalku.

Archeologowie, nie znając po- chodzenia tego metalu, twar- dszego od brązu i nie reagujące- go na zmiany atmosferyczne, nazwali go złotem Atlantydy.

Znalezione w Maroku maski przedstawiają ludzi o rysach re- gularnych, wydłużonych głó- wach i głęboko osadzonych o- czach.

Nie ulega wątpliwości, iż są to portrety znakomitych ludzi z kraju szczęśliwości.

Legenda opowiada, iż miesza- kańcy Atlantydy oddawali cześć duchom swych praocjów.

Być może, że wydobyte z pia- sku maski pochodzą z dawnej jakiejś świątyni, poświęconej kultowi przodków.

Rozwój jazzbandu



Tarka i naparstek — oto ostatnie instrumenty muzyczne, jakimi się posługuje jazz-band na Zachodzie.

Trzy morderstwa polityczne w walce z faszyzmem w Jugosławii

Dzienniki białogrodzkie do- noszą, że pod miejscowością Ca- stelli, w pobliżu Splitu, dwaj chłó- pi Georg Grgin z synem napadli na przywódcę faszystowskiego związku jugosłowiańskiego „Or- juna”, Waltera Zicza i towarzy- szącego mu Milwoja Zile.

Napastnicy tak ciężko poranili ich nożami, że Zicz zmarł nie- zwłocznie, Zile zaś umierający jest w szpitalu. 60-letni przecho- dzień, który przypadkowo zna- laź się na drodze i wniósł się do walki, uderzony sztyletem w serce, zginął na miejscu.

Zbrodnia ta jest aktem zemsty politycznej. Oto w roku ub. dru- giego syna Grgina zamordowali członkowie „Orjuna”, jako ko- munistę.

Samobójstwo 15-letniego chłopca po otrzymaniu złego stopnia w szkole

Z Piotrkowa donoszą: czeń gimnazjum, Adam Poznań- ski.

W lesie przy szosie Wołbor- skiej pozbawił się życia wy- strzałem z rewolweru 15-letni u- czniak.

Przyczyna targnięcia się na życie było otrzymanie złego sto- pnia w szkole.

SAMOBÓJSTWO ROBOTNIKA

Ze strachu przed odpowiedzialnością za kradzież w fabryce

W Państw. Zakładach zwią- zków azotowych w Chorzowie zdarzył się onegdaj niezwykle wypadek.

W zakładach tych pracował między innymi robotnik Józef Polaczek z Wielkich Hałduków, którego przylapano na gorącym uczynku kradzieży. Polaczek tak się przeraził, iż wpadł do pustej ubikacji i założywszy sznur na szyję, powiesił się.

Drukarnia MISZUNDZNIKA, Białystok, Lipowa 25.—Tel. 3-98.